

JAK NA PÓŁ ROKU „OŚLEPIONO” WOJSKO POLSKIE? [OPINIA]

Przez ponad dwa miesiące Siły Zbrojne RP próbują zakupić nowy pakiet zdjęć satelitarnych. Prawdopodobnie oznacza to, że przez co najmniej sześć miesięcy Wojsko Polskie nie miało dostępu do stałego źródła danych satelitarnych a Ośrodek Rozpoznania Obrazowego w Białobrzegach nie był w pełni wykorzystany.

Pozornie wszystko odbywa się w najlepszym porządku. 2. Regionalna Baza Logistyczna w Warszawie ogłosiła przetarg na kupno „usługi wykonania optoelektronicznych, satelitarnych danych obrazowych”, która miała być zrealizowana przede wszystkim na potrzeby Ośrodka Rozpoznania Obrazowego w Białobrzegach. Następnie otworzono propozycje ofertowe i prawdopodobnie wybrano dostawcę.

Problem jest jednak w datach. Ogłoszenie o zamówieniu opublikowano bowiem 15 lutego 2018 r. natomiast otwarcie ofert nastąpiło dopiero 24 kwietnia 2018 r. Co więcej do dnia 14 maja 2018 r. (daty zakończenia pisania tego artykułu) na stronie 2. RBL w Warszawie nie pojawiła się informacja o wyborze dostawcy danych satelitarnych. Nie wiadomo więc, który z dwóch podmiotów składających ofertę (spółka Allies Incorporated z Warszawy i PZL „Warszawa-Okęcie” S.A. z Warszawy) został wybrany i czy dane te już dotarły do wojska.

Niestety te trzy miesiące trwania postępowania to nie wszystko. Przerwę w dostawach danych satelitarnych należy bowiem liczyć od momentu, kiedy one przestały płynąć do polskiego wojska. W najlepszym przypadku jest to dzień 30 listopada 2017 r. Oczywiście nie znamy treści kontraktów zawieranych w tej sprawie rok temu, ale można się domyślać, że warunki dostawy były podobne do tych, jakie postawiono w zamówienie z 15 lutego 2018 r. A tam wyraźnie zaznaczono, że w ramach trzyletniego kontraktu Wojsko Polskie ma otrzymać po 310 kompletów optoelektronicznych, satelitarnych danych obrazowych, w 2018, 2019 i 2020 roku i za każdym razem usługi mają być zrealizowane w poszczególnych latach do 30 listopada.

Sytuacja jest jednak prawdopodobnie jeszcze gorsza. Jest bowiem mało prawdopodobne by ostatnie dane obrazowe z satelity obserwacyjnego zostały przesłane do Polski dokładnie w dniu 30 listopada 2017 r. Przerwa w dostawie zdjęć satelitarnych trwa więc najprawdopodobniej od połowy listopada 2017 r. do połowy maja 2018 r.

Z biurokratycznego i prawnego punktu widzenia wszystko jest oczywiście w porządku, ale nie z punktu widzenia polskiego bezpieczeństwa.

Zgodnie z przepisami ale z zagrożeniem dla polskiego bezpieczeństwa

Dziwnym zbiegiem okoliczności to prawdopodobnie właśnie w okresie od listopada 2017 r. do kwietnia 2018 r. zakończono budowę odpowiedniej infrastruktury i przebazowano do Obwodu

Kaliningradzkiego raketową baterię nadbrzeżną systemu „Bastion” (z ponaddziesięcioma raketami P-800 „Oniks” o zasięgu ponad 400 km) i raketową baterię nadbrzeżną systemu „Bał” (z poddziesięcioma raketami przeciwokrętowymi H-35 „Uran” o zasięgu od 120 do 260 km). Dokładnie również w tym czasie (w marcu 2018 r.) Rosjanie testowali nowe sposoby wykorzystania tego uzbrojenia naprowadzając je z pomocą produkowanych na licencji izraelskiej bezałogowych samolotów „Forpost” (dzięki czemu wyeliminowano problem tzw. „horyzontu radiolokacyjnego”).

Czytaj też: [Rosyjski NDR ćwiczy „propagandowo” w Obwodzie Kaliningradzkim \[Foto\]](#)

Takie czasowe „oślepienie” Wojska Polskiego nie zdarzyło się zresztą po raz pierwszy. Podobnie było również w 2017 r., gdy 2. Regionalna Baza Logistyczna ogłosiła 17 lipca przetarg na dostawę za 208 000 zł pięćdziesięciu kompletów optoelektronicznych danych z systemu satelitarnego. W 2. RBL zażądano wtedy, by dostawa tych danych zakończyła się do 29 września 2017 r., co od razu nasunęło przypuszczenie, że chodzi tak naprawdę o zapewnienie satelitarnego rozpoznania białorusko-rosyjskich manewrów wojskowych „Zapad-17” odbywających się w drugiej połowie września 2017 r. m.in. tuż przy polskich granicach.

Czytaj też: [Polska bez "własnych" danych satelitarnych podczas Zapad-2017?](#)

Ubiegłoroczne postępowanie nie odbywało się jednak według założonego planu. Oczywiście zgodnie z pierwszym ogłoszeniem opublikowanym 17 lipca 2017 r. poszczególni oferenci mieli dostarczyć swoje oferty do 25 lipca 2017 r., ale termin ten został przesunięty: - najpierw na 1 sierpnia 2017 r., później na 8 sierpnia 2017 r., a ostatecznie na 17 sierpnia 2017 r. Czy zdążono więc na „Zapad-17” z wykonaniem usługi nie wiadomo.

Natomiast wiadomo na pewno, że przez przedłużające się postępowanie nie było możliwości prowadzenia stałej analizy „optoelektronicznych, satelitarnych danych obrazowych” w okresie od listopada 2017 r. do połowy maja 2018 r.

Oczywiście Wojsko Polskie prawdopodobnie ma rezerwowe źródła dostaw informacji z rozpoznania satelitarnego (o czym świadczy chociażby umowa z 2014 r. na uzyskiwać dane radarowe z włoskiej konstelacji COSMO-SkyMed). Po otwarciu dostępu do danych z satelitów SAR (korzystających z radaru o syntetycznej aperturze) COSMO-SkyMed pierwszej generacji (CSK), Polska przygotowuje się aktualnie do poszerzenia zdolności w zakresie odbioru danych z satelitów drugiej generacji (COSMO-SkyMed Seconda Generazione, CSG). Wcześniej jednak oczekiwana jest również integracja polskiego segmentu użytkownika z sygnałem satelity optoelektronicznego OPTSAT-3000, który znajduje się we włoskiej służbie od sierpnia 2017 roku. Jego włączenie do polskiego systemu ma nastąpić jeszcze w 2018 roku. Jeżeli jednak dane od włoskiego sojusznika byłyby rzeczywiście wystraszające, to nie trzeba byłoby ogłaszać przetargu w 2. RBL. A przetargi te się jednak systematycznie organizuje.

Dlaczego polscy wojskowi nie chcą zmienić przepisów, które zresztą sami napisali?

Niestety przerwy w dostawie danych satelitarnych będą się zdarzały w kolejnych latach. Będą one oczywiście najczęściej krótsze niż na przełomie 2017 i 2018 roku ale zawsze przez około 2 miesiące (w grudniu i następującym po nim styczniu) Ośrodek Rozpoznania Obrazowego w Białobrzegach nie będzie miał aktualnych informacji do analizy.

Wojskowi oczywiście tłumaczą się koniecznością zakończenia roku finansowego i wskazują, że działają zgodnie z przepisami, co jednak nie zmienia faktu, że są okresy w roku, kiedy polska armia jest praktycznie „ślepa”. Tymczasem jest wiele przykładów, że systematyczne dostawy do wojska mogą być realizowane: i 31 grudnia, i 5 stycznia. W jakiś przecież sposób, stołówkom w jednostkach

wojskowych dostarcza się świeży chleb i to często wcale nie z wojskowych piekarni (które w wielu miejscach zostały zlikwidowane – jak np. na Oksywiu w Gdyni).

Jeżeli więc można w sposób ciągły zabezpieczyć chleb, to można również tak działać ze zdjęciami satelitarnymi. Jeżeli się tego nie zmieni to poprzez przedłużające się postępowania może dojść rzeczywiście do sytuacji, gdy polskim analitykom obrazowym nie uda się na czas wykryć nagle pojawiającego się zagrożenia. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że sposobów np. na przesunięcie daty otwarcia ofert jest ogromna ilość. W postępowaniu z 15 lutego 2018 r. termin ten wyznaczono początkowo na 27 marca 2018 r., ale ostatecznie odsunięto go na 24 kwietnia 2018 r.

Jednak nie opóźnienie o miesiąc postępowania budzi niepokój, ale przyczyny dla którego można to było zrobić. Dostawa danych satelitarnych do Ośrodka Rozpoznania Obrazowego w Białobrzegach została bowiem „proceduralnie” wstrzymana z powodu konieczności złożenia wyjaśnień oraz wprowadzenia zmian do Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia (SIWZ).

Zmiany te polegały:

- najpierw na dopisaniu uwagi w SIWZ, że *„Zamawiający dopuszcza rozdzielczość 0,5 m GSD po resamplingu pod warunkiem, że zastosowanie metody próbkowania zapewniają zdolność interpretacyjną zdjęć satelitarnych odpowiadającą rozdzielczości 0,5 m”*, co automatycznie zmusiło do zmiany daty otwarcia ofert z 27 marca 2018 r. na 12 kwietnia 2018 r.;
- a później na wprowadzeniu w SIWZ kolejnej zmiany daty z 12 kwietnia na 24 kwietnia 2018 r.

Co spowoduje kolejne przesunięcia przekonamy się w kolejnym postępowaniu. Można mieć nadzieję, że będzie w nich chodziło m.in. o dostawę danych satelitarnych w okresach od 1 do 31 grudnia 2018, 2019 i 2020 r. – o ile oczywiście ktoś się tą przerwą czasową w Siłach Zbrojnych RP w ogóle zajmie.

Czytaj też: [Drony wskazują cele rakietom nadbrzeżnym z Kaliningradu. Skutki dla Polski](#)